

LIST REKTORA WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO DIECEZJI SIEDLECKIEJ

Nowe Opole, 03.05.2020 r.
Niedziela Dobrego Pasterza

*Proście Pana Żniwa,
żeby wyprawił robotników
na swoje żniwo.*

Drodzy Bracia i Siostry.

Dziś jest niedziela Dobrego Pasterza. Dzień modlitwy za kapłanów i o nowe powołania kapłańskie. Wszyscy bowiem zderzamy się z rzeczywistością, w której coraz mniej młodych ludzi poszukuje i odpowiada na wezwanie Chrystusa, by pójść za Nim.

Zapewne wszyscy znamy i mamy przed oczami obraz Chrystusa z jagnięciem na ramionach — Dobry Pasterz. Ale nie zatrzymujemy zbyt długo w sobie tego pięknego i jednocześnie bardzo słodkiego wyobrażenia. On nie jest słaby, stojący jedynie pośród swoich owieczek. W tym czasie wielkanocnym stoimy przede wszystkim wobec Pana Chwały, Zmartwychwstałego! Tego, który zwyciężył śmierć! On bowiem, aby stać się Dobrym Pasterzem, zapłacił wysoką cenę swojej krwi, dlatego ma prawo być wymagający. Dzisiejsze teksty Liturgii Słowa brzmią poważnie i wręcz dramatycznie. Jezus mówi, że jest **jedynym** pasterzem. Wszyscy inni są „złodziejami i rozbójnikami” (J 10, 8) przychodzącymi po to, by „kraść, zabijać, niszczyć” (J 10, 10). Jezus jest nieprzejednany: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem: nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przez Mnie” (J 14, 6). Ten radykalizm Jezusa może szokować nas, współczesnych ludzi, którzy powtarzają slogan: „Cały świat jest dobry, jest miły”. Słyszymy bez przerwy wokół siebie: „Nie ma jednej prawdy, są liczne, mniej lub więcej warte”. Jest to często łatwe usprawiedliwienie wszystkich podłości. Kreujemy wobec siebie świat miły, łatwy i przyjemny. Chcielibyśmy, by taki też był Kościół. Czy nie kryje się w tym jakaś dramatyczna pułapka, w którą wciąga nas szatan, która powoduje, że przesłodzony obraz Jezusa staje się mało pociągający, za którym mało kto chce pójść, bo przyjemności i zabawy więcej znajdzie się w świecie? Czy możliwe jest, że jednym z powodów braku powołań jest nasza niezdolność do podkreślania wymiaru ofiary życia chrześcijańskiego i życia kapłańskiego? Czyż nie za mało jest naszego świadectwa? Okazuje się, że młodzi ludzie mają zmysł ofiarności i poświęcenia. Domagają się wręcz misji, wyzwania. Nie da się pójść za Chrystusem w tajemnicy powołania gdy Jego drogę będzie nam przesłaniać współczesna droga rodem z reklam, w sposób komercyjny ukazująca życie jako lekkie i przyjemne. To w gruncie rzeczy nie pociąga lub wciąga nas w jakiś nierealny, zblazowany świat. Podobnie jak świętemu Piotrowi w Cezarei Filipowej, z łatwością przychodzi nam wyznawanie Boskiego Chrystusa, lecz nie jesteśmy gotowi zaakceptować Chrystusa cierpiącego. Później święty Piotr w swoim liście, którego fragment dziś odczytaliśmy, pokaże uzasadnienie radykalnego stanowiska Jezusa. On ma prawo być wymagający, ponieważ oddał życie za swoje owce. Możemy zasłużyć na szczęście wieczne tylko ze względu na Pasterza, który był opluty, poddany

cierpieniom, przybity do drzewa krzyża, pokryty ranami naszych grzechów ... i zmartwychwstał! Poprzez medytację podejmijmy wysiłek zrozumienia, że to ten Jezus sprawia, iż nie pozostajemy jak owce błądzące, które nie znają drogi, ale idziemy za Pasterzem, który czuwa nad nami. To właśnie On — Jezus!

Trzeba nam się modlić o takie patrzenie na Jezusa – Dobrego Pasterza. Trzeba nam zachwycić się pasją zdobywania świata dla Niego. Trzeba nam zachwycić się drogą oddawania życia za swoje owce. Dziś prosimy o taką modlitwę. Nie chcemy, by ta prośba była tylko formalnym wysłuchaniem ogłoszeń wypowiedzianych z ambony podczas ogłoszeń parafialnych. Pragniemy aby była to modlitwa żarliwa i szczerą. O to prosił sam Chrystus. W swoim nauczaniu jako drogę wzbudzania powołań, nasz Pan wymienił jedynie modlitwę. *Powiedział też do nich: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; **proście** więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.* (Łk 10, 2) Widzimy dziś w naszych środowiskach setki, tysiące, a w otaczającym świecie miliony dusz niekarmionych Eucharystią, nieuzdrowionych sakramentem spowiedzi, żyjących w domach budowanych na pisaku, ponieważ nie znają Skały. Musimy dostrzegać w nich to, co widział nasz Pan, gdy spoglądał na tłumy — niebezpieczeństwo wiekuistego zatracenia! Uwierźmy w możliwość ich nawrócenia! Uwierźmy, że niewierzący pójdą posłuchać świętych! Istnieją potężne przestrzenie dojrzałych plonów, lecz jakże niewielu robotników można wyprawić na żniwo! Chrystus prosił, abyśmy modlili się o robotników. Mimo, że mógłby zebrać żniwo bez pomocy ludzi chce uświęcać człowieka za pomocą ludzi i ich postaw. To zadanie dla całej wspólnoty Kościoła. Dlatego my, kapłani; my, przedstawiciele seminarium: klerycy i moderatorzy prosimy: **Proście Pana żniwa!** Dlaczego nasz Pan, gdy mówił o powołaniach, podkreślił wyraźnie słowo *modlić się*? Ponieważ modlitwa jest wyrazem wspólnoty chrześcijańskiej i tęsknoty Kościoła. Kościół otrzymuje taki rodzaj i taką liczbę kapłanów za jaką tęskni i na jaką zasługuje. Bogaci w wiarę chcemy i módlmy się, aby dał nam Bóg kapłanów, których pragniemy. Czy możemy liczyć na to, że otrzymamy, jeżeli nie prosimy?

W tym szczególnym okresie kiedy próbujemy na nowo odkryć wartość pokuty oraz ascezy i wyrzeczenia zachęcamy do życzliwego spojrzenia na posługujących wśród Was kapłanów. Dziękujemy za wszelką troskę okazywaną seminarium duchownemu naszej diecezji: za wasze ofiary i modlitwy zanoszone przez cały rok. Dziękujemy wszelkim wspólnotom parafialnym za ich troskę i błagania o liczne, dobre i ofiarne powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Niech te modlitwy pozwolą wszystkim kapłanom oraz tym, którzy słyszą głos „Pójdź za Mną” nieustannie nań odpowiadać i zachwycać się Jezusem, który zwyciężył śmierć! Pan żniwa da to, czego żarliwie pragnie chrześcijańska wspólnota.

Ks. dr Piotr Paćkowski
Rektor Wyższego Seminarium Duchownego
Diecezji Siedleckiej.